

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przysyl-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 3 miesiące " 13.
na 6 " " 18.
na 9 " " 25.
na 12 " " 30.

Redakcja i Administracja
ul. Rynkowa 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-3 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechodzą się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petit lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22.

Kino-Teatr „APOLLO“

Wasilkowska, 22.

Dziś

2-ga seria

głośnego awanturycznego
obrazu francuzkiego, fabry-
ki „Eclair“ w Paryżu

PROTEA II

2-ga seria

p. t.

„Tajemnica zamku
Malmort“.

Wkrótce podamy da-
ta demonstrowania

„Veritas Vincit“

(PRAWDA Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej. Trzy epoki: starożytna,
ZWYCZEJA...) średniowieczna i współczesna w jednej całości 13.000 metr—8 części.)
W roli głównej MIA MAY.

WYBORCY!

Spełnijcie swój obywatelski obowiązek dopilnujcie swych praw wyborczych. Każdy powinien sprawdzić w biurze swego obwodu głosowania czy jego nazwisko zostało umieszczone na liście wyborców.

Wrazie opuszczenia nazwiska należy żądać umieszczenia go, mając z sobą dowód z policji lub innego urzędu, że się zamieszkuje w Białymstoku od dnia 14-go Maja r. b.

WYBORCY! Macie na to tylko trzy dni wtorek, środa i czwartek.

Po tym terminie żadne pretensje uwzględniane nie będą.

Kto nie będzie wpisany na listę wyborców nie będzie miał prawa głosowania.

Polski Komitet wyborczy w Białymstoku.

PRZED WYBORAMI.

Kandydaci na posłów.

Wczoraj upłynął termin składania w głównej komisji wyborczej w Pałacu Branickich list kandydatów na posłów.

Złożono list sześć:

Lista nr. 1.

1. Wiktor Hryckiewicz.
2. Adolf Małynek.
3. Wacław Tomaszewski, architekt z Wielkiej Bobry.
4. A. Czerniewski, profesor z Warszawy.
5. Ks. Józef Gaul, proboszcz z...
6. Ks. Jan Lewkowitz wikariusz.
7. Władysław Holubowski rolnik.

Lista nr. 2.

1. Hieronim Łoś, rolnik z Dobryńskawa.
2. Ks. dr. Stan. Haiko.

3. Józef Zmltrowicz, dyrektor gimnazjum.

4. W. Żywolecki, murarz.

5. Ludomil Czerniewski, profesor.

Pełnomocnik Benjamin Serlin.

Lista nr. 3.

komitetu „Mizrach“ (żydowska).

1. Szyja Hesel Farbsteln, wł. domu z Warszawy.

2. Aleksander Herz Olszwanger, adwokat z Warszawy.

3. Lejb Kowalski rabin z Włocławka.

4. Mejjesz Kerman, inżynier z Warszawy.

Pełnomocnikiem tego komitetu jett p. Benjamin Serlin.

Lista nr. 4.

Żydowskiego Komitetu zjednoczenia.

1. Aleksander Olschwanger, adwokat z Warszawy.

2. Mozes Eljasz Koerner, inżynier.

Pełnomocnik Chajkiel Oldak.

Lista Nr. 5.

Polskiego Komitetu wyborczego.

1. Władysław Olszyński, adwokat przysięgły.

2. Antoni Bajko, rolnik z Sołkowskiego.

3. Wiktor Wyrnko, rolnik.

4. Bronisław Sawicki, robotnik.

5. Władysław Kolendo, nauczyciel gimnazjum.

6. Jan Turecki, rolnik z Choroszczy.

7. Wiktor Szacki, robotnik z Połominy.

Pełnomocnik dr. Ostromecki.

Lista Nr. 6.

Komitetu mniejszości narodowościowych.

1. Dr. Stefan Benni.

2. Gustaw Scheerschmidt.

3. Pastor Wiktor Zirkwitz.

Pełnomocnik

Henryk Scheerschmidt.

Na posiedzeniu niedzielnym „Polskiego Komitetu Wyborczego“ jednogłośnie uchwalono wystawić na liście kandydatów na posłów do Sejmu kandydaturę ks. Grzybowskiego, proboszcza z Krzypna. Jak się dowiadujemy, ks. Grzybowski wczoraj w rozmowie z członkami wydziału wykonawczego zaznaczył, że nie czuje się na siłach podjąć zadaniom, jakie nakłada mandat posła i wobec tego prosi o wycofanie jego kandydatury.

Kino-Teatr „MODERN”

DZIŚ!

Pierwszy włoski obraz firmy „Ambrosia” — Turyn.

DZIŚ!

„D W U M Ę Z T W O”

Dramat życiowy w 5 aktach podług utworu wielkiego pisarza angielskiego KAROLA DICKENSA.
W roli głównej MARY SCOTT.

Kabaret „RENAISSANCE”

Niemlecka 6.

Dziś i codziennie występy nowozaangażowanych artystów teatrów warszawskich.

Od dnia 23 maja zupełnie nowy repertuar, między innymi:

Dyrektorowa w opałach

arcywesoła operetka.

Kuchnia pierwszorzędna, wina różne krajowe i zagraniczne.
Z uszanowaniem W. Popławski.

Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w lokali Centrali odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego Polskiego Komitetu wyborczego. Wobec całego szeregu nadzwyczaj ważnych spraw członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Wizyta posłów.

W sobotę w kularach sejmowych w Warszawie rozszła się wieść, że wybory w Białymstoku są pod względem narodowym zagrożone, że więc potrzeba wyteżyć siły, aby z urny wyborczej wyszły nazwiska posłów polaków.

Na wieść o tem pośpieszyli do naszego miasta posłowie pp. Gdyk, ks. Nowakowski i inż. Rosset. Przybyli w przekonaniu, że w niedzielę odbędzie się u nas, więc przedwyborczy, na którym zabło-

ra głos, aby ratować placówkę, jak im powiedziano, zagrożoną.

Przyjechali, nie uprzedzając działaczy tutejszych i wiecu nie zastali, nie uznano bowiem u nas za potrzebne urządzenie wiecu agitacyjnego już obecnie.

Więc ks. Nowakowski, złotousty kaznodzieja, wygłosił kazanie, jak zawsze, wysoce patriotyczne, a pp. Rosset i Gdyk musieli poprzestać na krótkiej konferencji z kilku działaczami i odjechali wieczorem do Warszawy, aby w poniedziałek wziąć udział w pracach komisji sejmowych.

Ale przyjadą jeszcze do nas, o ile to będzie potrzebne, aby współdziałałem w pracy stwierdzić, że polacy mogą różnić się w poglądach na te lub owe sprawy, ale jednoczą się zawsze, gdy potrzeba stwierdzić, że ziemię polskie należą do Polski,

O rannym żołnierzu.

Szpital Czerwonego Krzyża w nim czasowo nasi ranni żołnierze, nasi chłopcy kochani ci, co idą w szeregi, by służyć Polsce do ostatniej kropli krwi, mieli w duszy prawdziwe ukochanie i wiarę w wielkość celu, gdyż „Nikt im iść nie kazał, poszli, bo tak chcieli”. To też wchodzi się do nich z dziwnie ściśniętym sercem, które równocześnie kurczy się na widok ich bólu i cierpienia i rozszerza dumną radością wobec ich hartu i poświęcenia. Młody żołnierz tak młody, że nikt nie zdziwiłby się; gdyby zapłakał i zawołał: Mamo, ot dziecko prawie, leży ze strzaskaną ręką, cichy i spokojny bez jęku, choć rana bardzo bolesna i ciężka czasem nerwowo twarz zadrga, gdy tam coś bardziej szarpnię, zaboli, lecz na ogół panuje na niej pogoda, i miły dziecięcy uśmiech. To nasze orle młode dużo już przeszło w tych gorących walkach o Lidę—tam padł ranny i wzięty został z tą biedną strzaskaną w łokciu ręką do

niewoli bolszewickiej. Odbili go nast i przywieźli tutaj, gdzie na białym żołnierskim łóżku, uśmiechając się cierpi i wraca do życia.

Młody tęgi zuch, szarpnięł nadwyrężył mu nogę i bok potężnie, śmieje się jednak z tego gdyż: „do wesela i tak się zagoi”, jeno mu cknął się nocami zwłaszcza gdy przypomni, a ciągle mu to na myśl powraca, że druh jego serdeczny z którym szli razem „Matkę Ostrowską” bronił tym samym granatem został zabity, gdy padli niemal że razem, przyczłopał się do niego—żył jeszcze, przyłgał twarzą do jego głowy i czuł jak tamta głowa kochana stygła aż się zrubliła zimna jak lód i tak trwali razem zanim ich nie rozdzielono—już na zawsze.

Więc jak tu myśleć o sobie, kiedy tamtego nie stało, byle wyzdrowieć prędzej i pomścić śmierć przyjaciela.

Towarzysz niedoli leżący za nim w jednej celi Białorus z pod Mińska miał także szarpane rany od granatu, poprawił się już bardzo—temu oczy śmieją się radośnie, że niedługo wstanie i znów na „front”, pójdzie biec „psubra-

ze wszyscy polacy nadewszystko dbają o dobro umiłowanej Ojczyzny.

Od prezesa głównej komisji wyborczej otrzymaliśmy list następujący.

„Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 40 „Dziennika Białostockiego” wyczytałem wzmiankę, podaną za „Głosem Białostoka” jakoby proponował radzie gminy żydowskiej delegowanie jednego członka dla udziału w pracach głównej komisji wyborczej. Wiadomość ta jest zgoła nieścisłą. Skład Komisji Głównej został ściśle przez prawo ustalony i nie może być dowolnie zmieniony.

Do komisji tej wchodzi: prezes sądu okręgowego lub sędzia przez niego powołany, zastępca przewodniczącego również sędzia delegowany; jeden przedstawiciel wybrany przez radę miejską oraz dwaj przedstawiciele wójtów. Komisja w tym składzie już zorganizowana została i skład jej ogłoszony publicznie.

Wobec tego nie mogłem i nie stawiałem gminie starozakonnych propozycji delegowania do komisji głównej jakiegoś przez prawo nieprzewidzianego przedstawiciela. Natomiast zwróciłem się dwukrotnie do zarządu gminy starozakonnych z prośbą o wskazanie mi kandydatów do komisji miejscowych.

Takich komisji w m. Białymstoku będzie mniej więcej czterdzieści, każda zaś komisja skła-

da się z pięciu osób, powołanych przez Komisję główną.

Prosząc o te kilka słów sprostowania piszę się z poważaniem.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej 33 okręgu.

T. Straszewicz.

Białystok, 24. 5.

Ewangeliby tutejsi, których nazywano u nas powszechnie niemcami, pragnąc stwierdzić swoją lojalność wobec Polski, jako jej obywateli, na naradzie, odbytej w sobotę, uchwalili wziąć udział czynny w wyborach i wystawić własną kandydaturę.

W piekle niemieckiem.

(Od specjalnego korespondenta „Dz. Biał.”)

W Berlinie straszna drożyzna np. funt masła kosztuje od 35—40 mg., jajka 1.50—1.80 sztuka, mięsne produkty spożywane są bardzo mało, gdyż w ostatnich szczególnie czasach—wyroby te pojawiają się z szurów kotłów i t. p., a zdarzają się częste wypadki że i z ludzkiego mięsa!

W jednym z miast ziem Sakskiej żołnierz niemiecki zabił 11-letnią dziewczynkę, pochwycił, sprzedał w trzech restauracjach—w każdej po kilka funtów jako „Ziegenfleisch” (mięso kocię). Po-

robę, a wszędzie widzi się wielki hart i pogodę ducha.

Gdy słońce wiosenne, którego tak mało w tym roku, zabłyśnie rozjaśniając sale szpitalne jaśniejsze i weselsze twarze odrywają się od białych poduszek; słychać żarty i gwar, zda się że to złote stonko lepiej od wszystkich lekarstw krzepi ciało, a równocześnie rozgrzywa duszę... Najgorszy dla nich to taki dzień bezsłoneczny, szary a chmurny chory czuje się gorzej fizycznie, a z kąta celi szpitalnej patnie ku niemu wówczas jakiś smutek, wspomnienie i gorzej mu wtedy, ciężiej, samotniej...

Wy wszyscy, którym los i dola polskiego żołnierza jest bliska, idźcie tam do nich, często, najczęściej; myślcie o nich, bijcie im książki, kwiaty, owoce i takie drobniaki w których chory wyczuje moc serca i pamięci, któreby mogły im zastąpić w dni szare i smutne to słońce, którego im wówczas brak, nie trzeba bowiem żeby im było chmurno, szaro... i samotnie.

H. K.

zagrzeszowanego go przyznał się do zjadł sara około 1 funta na surowo!

Wszystkie produkty mięsne sprzedawane są pod nazwą „Ziegenfleisch“ lecz sami Niemcy się już z tego śmieją.

Oblega zarę np. „że w samych Niemczech, od listopada r. z. sproduktowano 50,000 ton mięsa koźlego więcej niż jest kóz na całym świecie!”

Lapawnictwo wszędzie się rozpowszechniło, tak samo nieporządku na kolejach i coraz bardziej zwiększa się oburzenie na rady żołnierzy, gdyż one gospodarują na swoją rękę bezkarnie.

Wiele fabryk nieczynnych z powodu braku robotnika gdyż pracować nie chcą. T. zw. „bezrobotni“ otrzymują 6,80 dziennie więc woła bracia zapomogę i nie pracować. Reszta zapisuje się do wojska, gdyż tam otrzymuje 5 marek dziennie diet, 150 marek pensji i całkowite utrzymanie a roboty żadnej—więc lepiej do wojska niż w kopalni Mordy, bójki i kradzieże na porządku dziennym.

A Berlin mimo to bawi się do upadłego—wszystkie cukiernie, restauracje przepelnione. Na ulicach ruch szalony, teatry i kinematografy zawsze wyprzedane. W ostatnią niedzielę na polu wyścigowym stworzył nowy rekord światowy, totalizator dał obrotu z górą 8 milionów marek! W miasteczkach prowincjonalnych spokojnie i trochę taniej aniżeli w Berlinie, lecz spartakusowcy wszędzie się ruszają, chociaż w części ruch ich zgnieciony. W jednym miejscu wybuchła w drugim na razie wszystko jeszcze w ręku obecnego rządu, lecz partja spartakusowców jest jeszcze bardzo silna.

Antagonizm przeciwko Polakom straszny. Tak samo przeciwko Francuzom. W wagonie jeden z Niemców wyraził się: byłem ostatnim, który poszedł na wojnę, lecz jeżeli by teraz miała jeszcze raz wojna wybuchnąć czy to z Polską, czy z Francją z powodu traktatu, będę teraz pierwszym!”

S—ski.

Sprawy polityczne.

— „Petit Journal“ donosi, że na wszelki wypadek sprawa Cieszyńska, tak samo jak sprawa Rjeji, pozostaje poza nawiasem rokowań pokojowych z Austrią, oraz wyraża życzenie, aby spór między sprzymierzeńcami był uregulowany szybko i ostatecznie w interesie obu republik siostrzanych, jak nie mniej w interesie Francji.

— Francuska izba deputowanych przyznała kobietom prawo głosowania.

Dzienniki niemieckie donoszą, że socjaliści niezależni w Berlinie żądają podpisania pokoju. Dowodzą oni, że wkrótce wybuchnie rewolucja, a wówczas ów „świśtek“ będzie zniszczony. Widzimy z tego, że socjaliści niemieccy są częściej prusakami, aniżeli socjalistami, że Polska ma w nich wrogów.

Z Warszawy.

— W dniach 8, 9, i 10 czerwca odbędzie się wszechpolski zjazd delegatów Narodowego Związku

robotniczego. Na porządku dziennym pomiędzy innymi prawa sjeżdżenięcia narodowego ruchu robotniczego wszystkich byłych zarobków.

— W pałacu Krasinskih odebrał sobie życie Józef Swiatopek - Zawadzki wiceminister sprawiedliwości po odbyciu narady w sprawach służbowych. Na własną prośbę otrzymał on w dniu 12 b. m. zwolnienie ze stanowiska wiceministra i nominacje na reagenta.

— Z powodu podwyższenia cen mąki żytniej, z polecenia ministerjum apro wizacji, cenę chleba kartkowego podniesiono do 50 fen. za funt.

Koło Polek.

Od Koła Polek otrzymaliśmy sprawozdanie następujące: Koło Polek w kwietniu otrzymało na rzecz rannych żołnierzy następujące ofiary: od p. Moszki Ptastewicza, przysłane przez Zarząd policji 200 mk.; od p. Huppertca 18 mk.; nowopowstała filja K. P. w Supraślu przysłała 208 mk. 10 f. W Dobrzyńwie ks. proboszcz Swil podczas nabożeństwa zebrał 340 m. 15 rb. ros.; Koło Młodzieży w Dobrzyńwie przysłało 487 mk. i 9 rb. rós.; p. Radziszewska, przewodnicząca filji Koła Polek w Wasilkowie, oraz członkini tegoż Koła, p. Krzywowa zebrały w Trzcianem 600 jaj 7 i pół f. masła, 10 serów, 9 f. kaszy, 2 f. kiełbasy. Z Sokół otrzymano 4 kopy jaj. Wymienione produkty odesłano do szpitala Czerwonego Krzyża i do szpitala polowego Nr. 11.

Z policji kryminalnej, za pośrednictwem d-ra Cyfrowicza otrzymano 3500 papierosów, z tej liczby 1500 szt. wydano do szpitala polowego Nr. 11, 1000 szt. członkini naszego Koła p. Zalcmann zawiozła na front dla pułku Suwalskiego, 500 szt. postano na front dla Białostockiego pułku, 500 szt. wydano dla rannych w szpitalu Czerwonego Krzyża.

Sekcja bielizniana otrzymała z okolicznych wsi 491 arsz. płótna, 132 koszul, 30 par kalesonów, 43 ręczniki. Otrzymaną bieliznę wydano następującym oddziałom: policji sanitarny Nr. 7 otrzymał 22 par nowej bielizny, szpital miejski—6 par bielizny i 6 ręczników, szpital Czerwonego Krzyża—22 prześcieradeł, 30 nawleczek, 6 par kalesonów, dowództwo Powiatu Etapowego—20 par bielizny i 10 ręczników. Bataljon Zapasowy Białostockiego pułku—54 koszul, 36 par kalesonów i 25 ręczników.

Na front dla pułku Białostockiego wysłano 25 par bielizny, 7 nawleczek i 13 chusteczek, do szpitala wojskowego pułku Kowieńskiego postano 12 par bielizny, szp. Czerwonego Krzyża—12 pantofli.

Dn. 13 marca Koło otworzyło pralnię dla wojskowych. Od czasu założenia pralni wydano 1945 sztuk czystej i wyreperowanej bielizny. Przy pralni istnieje szwalnia, w której się reperuje podarta bielizna. Dzięki ofiarności Stefani Sawickiej, która zgodziła się bezinteresownie przekazywać bieliznę, uszyto w szwalni 160 par kalesonów 48 nawleczek i 30 koszul.

Przypominamy publiczności, że Koło polek posiada bibliotekę i

czytelnię, z której mogą korzystać nie tylko wojskowi i członkowie koła, lecz również osoby postronne.

Do powiększenia ilości zbiorów biblioteki przyczynił się w szczególności pod względem jakościowym kierownik poczty p. Goetz, za co koło składa serdeczne podziękowanie.

Poniżej dochodzą nas wieści, jakoby Koło Polek wcale się nie troszczy o szpital, musimy zaznaczyć, że utworzono nawet poszczególną sekcję, składającą się z kilku naszych członków, które odwiedzają 3 razy tygodniowo szpital Czerwonego Krzyża, rozdając rannym wino, masło, papierozy, pomarańcze, cytryny.

Z miasta.

Dla dziatwy.

We czwartek 29 maja towarzystwo opieki nad dziećmi urzędu w Pałacu-Teatrze przedstawienie na które się złożył: Finał komedji Żuławskiego oraz „Pokocio się“ i „Dam nogę“ Orzeszkowej. W komedijkach tych, z których ostatnią reżyseruje p. E. Kostewicz, wystąpią nowe siły meskie i zdolne amatorki, których gry nie widzieliśmy dawno na scenie białostockiej. Na część koncertową złoży się skrzypce p. Ojdana i śpiew p. Szymalskiej. Nie wątpimy, że szlachetny cel przedstawienia przyspożenie grosza na żywność dla najbardziej potrzebującej w mieście jak również i interesujący program przyciągną licznych widzów.

Wystawa miejska.

Bardzo pożądanym jest urządzenie w Białymstoku jesienią (sierpień—wrzesień) wystawy wyrobów wsi. Wystawa taka da możliwość zaprezentowania wyrobów tkackich naszych gospodyń miejskich, które wyrobami, swymi, słusznie się chlubią. Za najlepsze wyroby należy ustanowić nagrody. Pieniądze na ten cel można uzyskać w Centralnem T-wie Rolniczem, którego zarząd mieści się w Warszawie, a które rozumiejąc doniosłość podobnej wystawy nie odmówi udzielenia subsydjum związkowi kółek rolniczych na zorganizowanie wystawy.

Filja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Wkrótce zostanie otwarta w Białymstoku filja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Już przybył do Białegostoku urzędnik P. K. K. P., który został upoważniony do zajęcia na filję lokalu, w którym mieściła się przed wojną b. rosyjski bank Państwa.

Zapisy dzieci.

Dziś 27 i jutro 28 b. m. od 9—1 p. p. w pałacu Branickiego przyjmowane będą zapisy dzieci niezmożnych rodziców przez Zarząd Komitetu Opieki nad dziećmi. Zapisane dzieci będą otrzymywały tanie oblady (po 15 fen.) z kuchni, mieszczącej się w pałacu Branickiego.

Wieczór na pocztę.

Związek urzędników i pracowników pocztowych urządza w dniu 28 b. m. wieczór familijny na rzecz Związku.

Za nadużycia.

Za nadużycia służbowe, został aresztowany d. 24 b. m. i osadzony na odwachu szef wzięcia Śledziński.

Kartki żywnościowe.

W tym tygodniu ludności miejskiej będą wydawane nowe kartki żywnościowe na okres drugi. Każda kartka będzie składać się z 10 odcinków.

Ziemiaki.

Wydział aprowizacyjny miejski wydaje zaświadczenia na otrzymanie ziemiaków w żydowskiej kooperatywie „Jedność“ po cenie 11 m. 50 f. za pud.

Obóz jeńców.

Za cmentarzem w dawnym obozie rosyjskim umieszczono u nas jeńców, przywiezionych z Wilna. Są to nie żołnierze z bolszewickiej armji czerwonej, lecz cywilni, podejrzani o związki z bolszewikami. Jest ich tam z górą 600, a wśród nich 235 żydów. Ponieważ jeńcy internowani cierpią podobno niedostatek i brak bielizny, przeto za pozwoleniem władz wojskowych pp. Dawid Majzel i Trejwisz zebrał ofiary aby internowanym współwyznawcom swoim dać pomoc w żywności i odzieży.

Podobno internowani polacy żalają się na obojętność tutejszych Polaków dla nich..

Kradzieże.

W nocy z 24 na 25 b. m. z fabryki papieru Darmana (Starobojarska 32) niewykryci sprawcy skradli 8 pudów papieru listowego wartości 600 mk.

Onegdaj funkcjonariusze policji kryminalnej papier ten wykryli przy ulicy Wasilkowskiej 74 w ogrodzie w altanie.

W tej sprawie aresztowano kilka osób, mianowicie: Chajma Pallasa (Żukowska 14) Kazimierza Kuszewskiego, Fryma Dłużnowskiego; oraz Bejla Jankielewicza zamieszkałych w domu przy ulicy Dzikiej 2.

Wszyscy 4 osadzeni są w reszcie przy policji kryminalnej.

— Onegdaj u Kacenelepbogena (Kijowska 8) niewykryci sprawcy skradli z mieszkania 4000 marek gotówką.

— U kupca Kontorowskiego (Sucha 23) skradziono z mieszkania kilka worków mąki na sumę 1800 marek.

Dlaczego?

Zapytują nas: dlaczego na ul. Stonimskiej palą się nie wszystkie latarnie uliczne?

Ze szpitali.

Chorych ze szpitala etapowego przy ul. Staroszosowej przeniesiono do szpitala nr. XI w Zwierzynku. Kobiety dotknięte choroby zakaźnymi ze Zwierzynka przeniesiono do szpitala przy ul. Staroszosowej.

Z Teatru.

W niedzielę w teatrze „Palace” w programach nazwano niewłaściwie z niemiecką „Palace-Teatr”.

Program zapowiadał krótkowidły Bałockiego „Radcy pana radcy”, która swoją fakturą traci już bardzo myślką ale jeszcze zawsze bawi. Krzesze ona humor, gdy jest dobrze grana; w temple krotechwilowem, farsowem.

Szedłem do teatru w przekonaniu, że będę na przedstawieniu amatorskiem, które krytyk zazwyczaj chwali, dając amatorów konwenansowemi komplementami, albowiem nie godzi się wynagradzać chłostą grę amatorów, którzy czas i trud poświęcają ku zabawie a zarazem na ten lub ów cel dobroczynny.

Na przedstawieniu niedzielnym nie widziałem amatorskości, przebiegł z prawdziwą przyjemnością stwierdzić mogłem, że amatorowie okazali wiele artyzmu, że byli raczej artystami, aniżeli ama-

przemysłowcy, którzy nie mają pojęcia o potrzebnym kamertonu, jaki zdarza się u mało wprawnych artystów. Podziwiałem grę p. Kacupa, któremu w roli Piotra mogłoby pozazdrościć niejeden aktor zawodowy. Zachwyceniem się grą p. Bołstówny tak naturalną, że nie widziałem w niej roboty natwornych, a tak dobrą, że p. B. byłaby ozdobą sceny prawdziwej. Na swoim miejscu była p. Szymulskaw rolą Ewy, której to tylko zarzucić można, że nie była ani tak nieśmiałą, ani tak mało piękną, jak mówi egzemplarz sztuki. Bardzo sprawnie popisali się także pp. Różycka, Różycki i Kitzel. Reżyserja była bez zarzutu.

Słowem przedstawienie udało się pod względem artystycznym bardzo dobrze. Szkoda tylko, że zabawa w ogrodzie miejskim popsuła je pod względem kasowym.

Panie Glińska i Kosińska, oraz panna Bukowska zasłużyły na dank osobny za taskawą sprzedaż programów.

B. F.

WOJNA

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 26 maja r. b.
Front Litewsko - Białoruski.

Na południowym odcinku Pińska pomyslnie dla nas walki z bolszewikami trwają dalej.

Oddziały nasze sforsowały po zaciętej walce rzekę Stugłę poniżej Fiedorów i odrzuciły nieprzyjaciela, zdobywając kulomioty i duże ręcznej broni.

Na innych odcinkach frontu poza utarczkami patroli bez zmiany.

Front Wołyński.

Bez zmiany.

Front Galicyjski.

Wojska generała Iwaszkiewicza w dalszym ciągu postępują za cofającym się nieprzyjacielem. Ścieganie ukraińców wielce utrudnia zły stan dróg z powodu ciągłych deszczów.

Zajęte zostały przez nasze oddziały Zurawno i Dolina.

Linja kolejowa Lwów-Brody aż poza Zablottce jest w naszym posiadaniu. W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

POZNAŃ 26-V (PAT).
Niemcy już od kilku dni przysyłają z Zachodnich Niemiec do Prus Królewskich i Książęcych oraz na Śląsk pociąg za pociągiem, przepelnione wojskiem i amunicją.

Rząd Kołczaka.

PARYŻ 26-V (PAT).
W sobotę rozpatrywała Rada Czterech sprawę uszanowania rządu admirała Kołczaka. Decyzji nie powzięto.

Liga narodów.

PARYŻ 26-V (PAT).
Na notę niemiecką w sprawie Ligi Narodów odpowiedział Clemenceau, że

propozycje Ententy są znacznie praktyczniejsze, aniżeli niemieckie i że propozycje niemieckie odrzucono.

Cofanie się ukraińców.

LWÓW 26-V (PAT).
Radjotelegram wystosowany naczelnej komendy ukraińskiej w Stanisławowie, a przyjęty przez stację Lwowską donosi, że część brygady górskiej ukraińskiej musiała się cofnąć z Galicji aż na Węgry, gdzie została rozbijona i internowana przez wojsko czeskie.

WARSZAWA 26-V (PAT).
(Telegram własny) „Kur. Polski” donosi, jak twier-

Amerykańska przybyła do Gdańska a załogi tych okrętów wyniadyły w Gdańsku na ląd.

List do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Z powodu artykułku umieszczonego w nrze 36 „Dziennika Białostockiego” p. t. „Ręka tękę myje”, proszę o umieszczenie wyjaśnienia:

Jako prezes zarządu kooperatywy „Jedność” zapewniam najuroczyściej, że nie tylko żaden dygnitarz miejscowy, ale wogóle nawet żaden polak chrześcijanin nie jest niktym członkiem zarządu, ale ani nawet udziałowcem kooperatywy „Jedność”.

Dodaje, że w sklepie kooperatywy „Jedność” nabywają tanie

którymi proszę o umieszczenie, gdyby chcieli.

Racz przysłać i t. d.

Białystok 25. 5. 1919.

Przez kooperatywy „Jedność”

D. Majzel.

Dopisek Redakcji. Wezmiancie „Braterstwo ludów” czyli „Ręka ręce myje” niema wcale mowy o dygnitarzu miejscowym, jako członku zarządu „Jedność”.

Z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że „Jedność” nie posiada ani jednego udziałowca polaka-chrześcijanina, świadczy to bowiem, że wspomniany dygnitarz nie zatracił jeszcze całkowicie swego sumienia polskiego i natychmiast po przeczytaniu naszej wzmianki wykresili się z listy członków-udziałowców „Jedność”.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Białegostoku niniejszym ogłasza, iż w gmachu Magistratu miasta przy ulicy Warszawskiej № 14 odbędzie się dnia 30 maja r. b. o godzinie 10-rano licytacja w celu wydzierżawienia dwóch pawilonów należących do miasta 1) przy ulicy Rynkowej № 1 (dawniej budka tramwajowa) i 2) przy ulicy Rynkowej № 3.

Zaoferowana najwyższa cena dzierżawna winna być wniesiona natychmiast gotówką do kasy miejskiej pod kwit kasy.

Osoby, chcące wziąć udział w licytacji, obowiązane przedstawić kaucję po 200 marek, która, w razie niewniesienia zaoferowanej na licytacji sumy, przechodzi na korzyść miasta.

Warunki na ten cel mogą być rozpatrywane każdodziennie od 10-ej do 1-ej po południu w Wydziale Gospodarczym.

Dnia 23 maja 1919 roku.

Zarząd miasta.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Białegostoku niniejszym ogłasza, iż na mocy uchwały Komitetu Miejskiego z d. 14 maja 1919 roku (prot. № 17, p. 8) w gmachu Magistratu miasta przy ul. Warszawskiej № 14 odbędzie się d. 30 maja r. b. o godz. 10 rano licytacja w celu wydzierżawienia lokali, mieszczących się przy ul. Kilińskiego (d. Niemiecka) № 1 w domu miejskim, na parterze, obecnie zajętych:

- przez restaurację p. Lubczyńskiego (kaucja M. 600.—)
- przez p. L. Mioduszewskiego (kaucja Mk. 200.—)
- przez p. J. Klimkiewiczową (kaucja Mk. 200.—)

Zaoferowana najwyższa cena dzierżawna, winna być wniesiona gotówką do kasy miejskiej natychmiast po licytacji.

Osoby chcące wziąć udział w licytacji, obowiązane przedstawić kaucję, powyżej wymienioną, która w razie niewniesienia zaoferowanej na licytacji sumy, przechodzi na korzyść miasta.

Warunki na ten cel mogą być rozpatrywane każdodziennie od 10 do 1 po południu w Wydziale Gospodarczym.

D. 23 maja 1919 roku.

Tymczasowy Prezydent J. Puchalski. Kierownik wydziału administracyjno-gospodarczego St. Parfjanowicz. Sekretarz A. Smolński. Referent B. Godyński.

Zgubiono paszport
wydany przez władze okupacyjne na 228 imię Abrama Goniądzkiego.

Prowizor, polak, kawaler po wyjazd posady w aptecę, szpitalu lub 234 innej.
Wiadomość, Kleindorf 5a, m. 2.

Poszukuje miejsca
buchaltera, kasjera, lub wogóle jakiegokolwiek posady biurowej. P. śladam świadectwa i rekomendacje. Oferty w administracji „Dziennika” dla „Buchaltera”.

Rołnik niemiecki, polak poszukuje miejsca w małej lub większej gospodarce wiejskiej. Oferty w administracji „Dziennika” pod „H. B.”